

Św. Tomasz z Akwinu: Traktat o Eucharystii (kw. 75, art. 1)

Istnienie prawdziwego ciała Chrystusa i krwi w tym sakramencie nie może być uchwycone zmysłami, lecz jedynie przez wiarę, która opiera się na Boskim autorytecie – w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Rzeczywiście obecny publikujemy Traktat o Eucharystii św. Tomasza z Akwinu.

DO ZAGADNIENIA PIERWSZEGO PRZYSTĘPUJEMY W TEN

SPOSÓB: Wydaje się, że ciało Chrystusa nie istnieje prawdziwie, lecz figuratywnie, lub jak w znaku.

1. W Ewangelii według św. Jana (6,54.61.64) jest napisane, że gdy Pan powiedział: „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego i pili krwi Jego”, itd., „Wielu tedy z uczniów Jego, usłyszawszy rzekło: „Twarda jest ta mowa?”, On im powiedział: „Duch jest, który ożywia, ciało na nic się nie zda”. Tak jakby, zgodnie z wykładem Augustyna na temat czwartego Psalmu, powiedział: „To, co powiedziałem zrozum duchowo. Nie to ciało, które widzicie będziecie spożywać, i nie tą krew, którą rozleją ci, którzy mnie ukrzyżują. Powierzyłem wam pewien sakrament. Jeśli pojmiecie duchowo, to ożywi was: ciało bowiem na nic się nie zda”.

2. Poza tym, Pan mówi: „A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Słowa te wyjaśnia Augustyn: „Choć aż do skończenia świata, Pan jest na wysokościach, to jednak prawda Pana jest tu z nami. Ciało bowiem, w którym zmartwychwstał musi być w jednym miejscu, prawda zaś Jego rozlała się wszędzie”. A zatem ciało Chrystusa nie istnieje prawdziwie w tym sakramencie, lecz jedynie tak jak w znaku.

3. Poza tym, żadne ciało nie może być jednocześnie w wielu miejscach, skoro nawet aniołowi to nie przysługuje. Gdyby mu przysługiwało, to mógłby być wszędzie. Lecz ciało Chrystusa jest prawdziwym ciałem i jest w niebie. A zatem wydaje się, że nie jest prawdziwie w sakramencie ołtarza, lecz jedynie jak w znaku.

4. Poza tym, sakramenty Kościoła służą pożytkowi wiernych. Lecz według Grzegorza, który pisze o tym w pewnej homilii, zganiono dworzaniina, ponieważ „szukał cielesnej obecności Chrystusa”. Również dla Apostołów przywiązanie do Jego cielesnej obecności było przeszkodą do otrzymania Ducha Świętego, jak powiada Augustyn, komentując fragment z Ewangelii według św. Jana (16,7): „jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie”. A zatem Chrystus nie jest w Sakramencie Ołtarza według obecności cielesnej.

W PRZECIWIENSTWIE DO TEGO, Hilary pisze w VIII księdze *O Trójcy Świętej*: „Nie ma miejsca na wątpliwości co do prawdziwości ciała i krwi Chrystusa. A zatem i wyznanie samego Pana i wiara nasza przyjmuje, że ciało Jego jest prawdziwym pokarmem a krew Jego jest prawdziwym napojem”. Również Ambroży powiada w VI księdze *O*

sakramentach: „Tak jak Pan Jezus Chrystus jest prawdziwym Synem Bożym, tak ciało, które przyjmujemy, jest prawdziwym ciałem Chrystusa, a Jego krew jest prawdziwym napojem”.

DAJĄC NALEŻNĄ ODPOWIEDŹ, MÓWIĘ TAK: istnienie prawdziwego ciała Chrystusa i krwi w tym sakramencie nie może być uchwycone zmysłami, lecz jedynie przez wiarę, która opiera się na Boskim autorytecie. Dlatego Cyryl, komentując fragment z Ewangelii według św. Łukasza (22,19) „To jest ciało moje, które się za was daje”, powiada: „Nie wątp, czy jest to prawdą, lecz raczej w wierze przyjmij słowa Zbawiciela. Skoro bowiem jest Prawdą, nie kłamie”.

Jest to zaś odpowiednie. Po pierwsze, przede wszystkim dla doskonałości Nowego Prawa. Ofiary bowiem Starego Prawa zawierały tę prawdziwą ofiarę Męki Chrystusa jedynie w figurze, jak jest napisane w Liście do Hebrajczyków (10,1): „Będąc cieniem dóbr przyszłych, nie samym obrazem rzeczy”. I z tej racji jest konieczne, by ofiara Nowego Prawa ustanowiona przez Chrystusa posiadała coś więcej, a mianowicie, by zawierała samego Umęczonego nie tylko w znaku lub figurze, lecz także w prawdzie rzeczy. Dlatego też ten sakrament, który zawiera realnie samego Chrystusa jest, jak pisze Dionizy w *O hierarchii Kościelnej*: „wypełnieniem wszystkich innych sakramentów”, w których obecna jest moc Chrystusa.

Po drugie, przysługuje to miłości Chrystusa, z której dla naszego zbawienia przyjął prawdziwe ciało naszej natury. A ponieważ, jak pisze Filozof w IX księdze *Etyki*, najbardziej właściwym dla miłości jest „wspólne życie przyjaciół”, Chrystus obiecał nam swoją cielesną obecność jako nagrodę: „Gdziekolwiek będzie ciało, tam zbiorą się i

orły” (Mt 24,28). Tymczasem jednak nie pozbawił nas swojej obecności cielesnej w tej pielgrzymce, lecz przez prawdziwość ciała i krwi swojej połączył nas z sobą w tym sakramencie. Toteż sam mówi: „Kto pożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim”. Stąd, przez tak serdeczne zjednoczenie się Chrystusa z nami, sakrament ten jest znakiem największej miłości i podporą naszej nadziei.

Po trzecie, należy to do doskonałości wiary, która dotyczy tak bóstwa Chrystusa, jak i Jego człowieczeństwa, jak jest napisane w Ewangelii według św. Jana (14,1): „Wierzycie w Boga, i we mnie wierzcie”. A ponieważ wiara kieruje się do rzeczywistości niewidzialnych, to tak jak niewidzialnie udziela nam Chrystus swojego bóstwa, tak w tym sakramencie udziela nam swojego ciała w niewidzialny sposób.

Niektórzy nie zwróciwszy na to uwagi twierdzili, że ciało i krew Chrystusa istnieje w tym sakramencie tylko i wyłącznie jak w znaku. Ten pogląd należy odrzucić jako heretycki, ponieważ sprzeciwia się słowom Chrystusa. Dlatego też Berengariusz, który był pierwszym wynalazcą tego błędu, został później zmuszony do jego odwołania oraz do wyznania prawdy wiary.

Na kontrargument pierwszy należy odpowiedzieć, że wspomniani heretycy, źle rozumiejąc słowa Augustyna, znaleźli w tym fragmencie pretekst do błędu. Gdy bowiem Augustyn powiada: „Nie to ciało, które widzicie będziecie spożywać” nie zamierza wykluczać prawdziwości ciała Chrystusa, lecz wyklucza spożywanie w tej postaci, w której Go widzieli. Dodając zaś: „Powierzyłem wam pewien sakrament. Jeśli pojmiecie duchowo, to ożywi was”, nie zamierzał twierdzić, że ciało Chrystusa istnieje w tym sakramencie jedynie jak w mistycznym znaku.

Stwierdził, że istnieje w tym sakramencie ?duchowo?, to znaczy, niewidzialnie i przez moc ducha. Toteż, w *Komentarzu do Ewangelii według św. Jana*, wyjaśniając słowa: "Ciało na nic się nie zda", powiada: „Lecz jak oni to rozumieli? Spożywanie ciała tak bowiem pojmowali, jakby chodziło o rozczłonkowane zwłoki, albo mięso sprzedawane w rzeźni, a nie o ciało ożywiane przez ducha. Duch jednoczy się z ciałem i pomaga wielu, gdyby bowiem w niczym nie pomagało, to Słowo nie stałoby się ciałem, aby zamieszkać między nami”.

Na kontrargument drugi należy odpowiedzieć, że te słowa Augustyna i wszystkie podobne do nich, należy odnosić do ciała Chrystusa widzianego we własnej postaci, zgodnie z tym, co również sam Pan powiedział: „Ale mnie nie zawsze macie” (Mt 26,11). Niewidzialnie jednak, pod postaciami tego sakramentu istnieje gdziekolwiek ten sakrament się dokonuje.

Na kontrargument trzeci należy odpowiedzieć, że ciało Chrystusa nie istnieje w sakramencie w ten sposób, w jaki ciało zajmuje miejsce, to znaczy, gdy jego wymiary są współmierne do miejsca, lecz w pewien szczególny sposób, który jest właściwy dla Chrystusa, który znajduje się na różnych ołtarzach nie jako w różnych miejscach, lecz *jak w sakramencie*. Przez to wyrażenie nie rozumiemy tego, że Chrystus znajduje się tam jedynie jak w znaku, chociaż sakrament należy do kategorii znaków, lecz rozumiemy to tak, że ciało Chrystusa znajduje się tam na sposób właściwy dla tego sakramentu, jak zostało powiedziane.

Na kontrargument czwarty należy odpowiedzieć, że argument ten bierze pod uwagę obecność ciała Chrystusa jakby było one obecne na sposób ciała, to znaczy, jakby istniało w swojej widzialnej postaci, nie zaś jako obecne duchowo, to znaczy niewidzialnie, na sposób i mocą ducha. Toteż Augustyn powiada w *Komentarzu do Ewangelii według św. Jana*: „Jeśli zrozumieliście duchowo” słowo Chrystusa o swoim ciele, „jest duch i życie dla was. Jeśli zrozumieliście cieleśnie, to także jest duch i życie, lecz nie dla was”.

św. Tomasz z Akwinu

Oryginał łaciński na stronie Corpus Thomisticum; tłum. Mateusz Przanowski OP.

Publikujemy dzięki uprzejmości Dominikańskiej Szkoły Teologii